Nr. 97. Lwów, Sobota dnia 8. Kwietnia 1893. Rok XI.

Ceny Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
Kwartalnie 10 Mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.
Reklamy w rubryce „**Nadesłane**“ za każdy wiersz 20 ct.
Rekopisy nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Dyonizego.
Jutro: Marji.
Pojutrze: Ezechiela pr.

Grecko-katolickie:
Subota wełyka.
Woskr. Hosp.
Pon. Woskr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na dropie, pardwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 33 m.
Zachód „ o 6 g. 33 m.
Barometr 771. Pogoda.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać *„Echo“* muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik *„Nowe Mody“* za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie *„Kurjer Lwowski“*, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzień* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Praca szewców i rymarzy.

Do walnego zgromadzenia Towarz. dostaw dla wojska przygotowała dyrekcja bilans za rok 1892, z którego wynika, że przy majątku czynnym 15.513 złr. 48 ct. Tow. miało obrotu 79.971 złr. 55 ct.

Jak wiadomo z poprzednich doniesień, Tow. objęło i wykonało w r. 1892 dostawę 8.200 par trzewików tudzież roboty rymarskie (za kwotę przeszło 3.000 złr.). Dostawę przedsięwzięto we własnym zarządzie z powodzeniem, gdyż nietylko pokryto straty z r. 1891, lecz co więcej, uzyskano czysty zysk w gotówce 627 złr. 68 ct. pomimo, że ceny za robotę były niższe, niż w r. 1891. Powodzenie dostawy tej, przypisać należy tej głównie okoliczności, iż cała robota wykonaną była pod kierownictwem organów wykonawczych Towarzystwa. W urządzonej krajalni krajano skóry maszynami pomocniczemi, wierzchy szyto maszyną, a spody dawano fachowym szewcom we Lwowie i na prowincji do roboty, płacono od pary spodów po 50 do 70 ct., dając możność do zarabiania jednemu robotnikowi 9 do 12 złr. tygodniowo. Gdy w r. 1891 za 8.100 par otrzymano 40.460 złr., to w r. 1892 za 8.200 par 37.311 złr., a zatem mniej o 3.149 złr., lecz mimo to nie stracono, lecz zyskano. Powodzenie to, przypisać należy poparciu usiłowań dyrekcji przez Wydział kraj. i komisję przemysłową. Wydział bowiem krajowy sprowadził maszyny pomocnicze i umożliwił tym sposobem jednostajną i terminową dostawę.

Przez prowadzenie roboty pod własnym zarządem, dano możność pracy najbiedniejszym majstrom ze Lwowa i prowincji przez czas kilku miesięcy, wykonanie zaś roboty było tak dokładne, iż komisje odbiorcze z całem uznaniem się wyrażały, a nawet przyrzekły poparcie w ministerstwie wojny.

Wiadomo również z poprzednich doniesień naszych, że dyrekcja wniosła ofertę na dostawę 25.000 par obuwia na r. 1893.

Namiestnik przyrzekł poparcie. — Niestety ministerstwo wojny oświadczyło, iż z powodu zawarcia kontraktów z wielkimi przedsiębiorcami, aż do r. 1899, będzie mogło Towarzystwo dopiero po 6 latach ubiegać się o *większe* i *stałe* dostawy, obecnie tylko na mniejsze liczyć może.

Dyrekcja przedsięwzięła tedy i w rb. dostawę 8.000 par trzewików i półbutów a czynności rozpoczęła w marcu br. tym samym sposobem jak w r. 1892.

Chodzi obecnie głównie o to, aby te dostawy, o które tyle lat się starano utrzymać w kraju naszym, są one bowiem dobrodziejstwem dla naszych biednych rękodzielników, bo dają im możność zarobku, dlatego jednak z całą usilnością starań dołożyć trzeba, aby dostawy dla armji wszelkich artykułów rękodzielniczych były stałe, ale nie takie, jak dziś *od czasu do czasu*.

Bez wątpienia do przedsięwzięcia większych dostaw, potrzeba i większego, niż obecny kapitału, który ze smutkiem wyznać należy z każdym rokiem się zmniejsza. Wskutek zniechęcenia członków w r. 1892 zwrócono udziały w kwocie 7.822 złr.

Dowodem to niestety bardzo smutnym i bolesnym, iż Towarzystwa zarobkowe skład których tworzą korporacje rękodzielnicze i rękodzielnicy sami, nie mogą się utrzymać *z powodu nędzy, stworzonej przez brak pracy*.

Dyrekcja miała sposobność przypatrzyć się nędzy tych nieszczęśliwych pracowników, którzy ze łzą w oku, z wdzięcznością opuszczając warstat po ukończonej robocie, dziękowali za danie zarobku umożliwiającego im zabezpieczenie jakiego takiego utrzymania rodzin swych podczas pory zimowej. Każdy z pracujących po opuszczeniu warstatu otrzymał strącone mu z jego tygodniowego zarobku 10% aby mógł przez jakiś czas się utrzymać. Było życzeniem wyraźnem pracujących, aby dyrekcja z wypłaconych tymże tygodniowych należytości zatrzymała owe 10%. Tym sposobem umożliwiło się setkom pracujących wyszukanie odpowiedniego zatrudnienia.

Roboty *rymarskie* przedsiębrane w r. 1892 wykonane zostały pod kierownictwem i w pracowni p. Wacława Strzemeckiego w Stryju, z całą sumiennością i dokładnością a p. Strzemeckiemu należy się uznanie za to, iż nie reflektując na zyski, podjął się tej pracy jedynie w tym celu, aby w tej mierze utrzymać ciągłą styczność z wojskowością i osiągnąć dla kraju stałe dostawy.

Korporacja rymarska lwowska i w r. 1892 nie zdecydowała się na przedsiębranie tych dostaw, które mogą również znaczne korzyści przynieść dostawcom ale w *większej* ilości zaoferowane.

Materjał skórzany, za który zapłacono 25 tysięcy złr. przeważnie sprowadzony został z garbarń *wiedeńskich* i *berneńskich* mniej z garbarń krajowych, z których tylko jedna garbarnia związkowa w Rzeszowie dostarczyła za 3.143 złr. Materjału na wyroby rymarskie dostarczyła garbarnia w Zamarstynowie pod Lwowem, wywiązując się z zadania swego znakomicie.

O tem, aby można było cały materjał potrzebny do wyrobu 8.200 pobrać z garbarń galicyjskich mowy być nie mogło z powodu, że żadna garbarnia nie wie, ile w którym roku skór Towarzystwo potrzebować może. Gdyby dostawa była stałą, zakontraktowaną na lat kilka, nie ma wątpliwości, iżby garbarnie krajowe rozwinęły się a wyroby ich śmiało konkurowaćby mogły z wiedeńskimi i innymi. Dostawa w r. 1892 podjęta, wskazuje, iż myśl zawiązania Towarzystwa dostaw dla armji w skutkach swych była i jest nadzwyczaj doniosłą i jeśli które Towarzystwo, to właśnie to ze względu na rozwój przemysłu naszego powinno być przez kraj cały poparte całą siłą i pełnym zaufaniem w udanie się interesu.

Z całą stanowczością twierdzić dziś można, iż z każdym rokiem mogą być większe zyski, gdyż doświadczenie nauczyło, co należy usunąć a co wprowadzić.

Majstrowie szewscy, którzy początkowo z obawą przystępywali do udziału w tych dostawach, tak się w tej pracy wydoskonalili i tak ich jest znaczna liczba, iż z największą łatwością możnaby dziś podjąć się dostawy i stu tysięcy par obuwia. Niestety spodziewać się tego można dopiero po latach *sześciu!*

Brak atoli cierpliwości i ciągłe żądanie zwrotu udziałów paraliżuje całą działalność i odbiera chęć do pracy. Towarzystwo powinno wytrwać mężnie na swem stanowisku, a celu dopnie. Bez odpowiedniego kapitału trudno coś przedsięwziąść, a zważywszy, że w kraju naszym znajdą się ludzie, którzy cele Towarzystwa ze względu na dobro kraju i pracy szukających poprą, nie wątpimy iż to uporczywe wypowiadanie udziałów szczególnie przez *korporacje* i *gminy* ustanie — w przeciwnym razie, to co z takim mozołem i trudem zbudowano, może łatwo runąć, a wówczas cała odpowiedzialność niech spadnie na tych, co ten upadek spowodowali. Sądzimy, że do tego nie przyjdzie ze względu, iż dostawy dla armji stanowić mogą w kraju naszym najważniejszy środek do podniesienia nietylko szewstwa i rymarstwa, ale także garbarstwa.

Ze strony jednak reprezentantów naszych w delegacjach wspólnych, gdzie się uchwalają budżety wojskowe, za mało widać energji i nacisku, aby już raz ustało położenie żebracze rzemieślników, którzy obciążani ciągle nowemi pretensjami podatkowemi, spotykają się ciągle z odmową zarobkowania wobec olbrzymiego budżetu armji, a tylko jeneralni i wielcy fabrykanci doznają względów. Węgierski przemysł zaś już zdołał wywalczyć odmienne stanowisko dla siebie — dzięki parlamentowi. My daremnie czekamy!

Biali murzyni.

Gazeta Kołomyska ogłosiła w nrze 25. z 5. bm. następujący artykuł:

Powracający z Rumunji robotnicy opowiadają takie rzeczy straszne, a zarazem wstrętne, że dziwimy się prawdziwie, w jaki się to dzieje sposób, że po tam wszystkiem, po tylu doświadczeniach bolesnych, są jeszcze wśród naszych włościan setki takich, którzy idą na lep pokątnych agentów i nie zabezpieczywszy się niczem zgoła przed niesumiennością tych wyrafinowanych oszustów, idą do Rumunji na robociznę. Oto wiązanka faktów, które mamy z pierwszego źródła, bo od człowieka, który własnymi oczami patrzał na nie.

Itzig Pomper z Kołomyi jest jednym z ruchliwych dostawców towaru ludzkiego do Rumunji. Przed kilku miesiącami — opowiada Dawid Aronowicz z Jass, strada sararia, — umówił się tenże I. Pomper z Kostakim Angelidi'm, pełnomocnikiem właściciela dóbr w Rumunji Eug. Filipescu, że dostawi za umówioną cenę 150 zł. do robót w lesie Poeni obok Jass dwie piły tj. 10 ludzi. W rzeczy samej dotrzymał handlarz towaru ludzkiego umowy, albowiem dostawił w oznaczonym terminie zgodzonych w Kluczowie wielkim i Rungurach robotników do Jass i oddał ich Kostakiemu Angelidi. Gdy, przenocowawszy pod strażą, zapytali robotnicy Angelidiego o warunki, i zażądali zaliczki, dowiedzieli się, że Itz. Pomper pobrał już całomiesięczną ich należytość. Poczęto szukać oszusta i oto

pokazało się, że tenże jeszcze w nocy ulotnił się, a wraz z nim i paszporty jego ofiar. Nastąpiła teraz bardzo zwykła w Rumunji scena: Chłopi, oszukani przez żyda, nie chcą udać się na robotę do lasu; nowy ich pan używa argumentów najwymowniejszych i najbardziej tu będących w użyciu, tj. silnej pięści i harapa. Naturalnie ulegli biedni w końcu przemocy i musieli oni odrobić to, co wziął za nich sprytny oszust. Lecz udało się przedtem ofiarom zawiadomić o całej sprawie konsulat austrjacki w Jasach, który zapewne nie omieszka upomnieć się o krzywdę poddanych austrjackich i zażąda ukarania winnych.

Takich agentów pokątnych, trudniących się dostawą robotników do Rumunji, mamy w Kołomyi i na Pokuciu cały legion. Onegdaj Abraham Aszkenazy z Kołomyi i Kalman Peisach z Luczy obowiązali się dostarczyć 100 robotników pewnemu Grekowi do Tutowy. Robotników tych kupili oni częścią u Mojżesza Leiby Koppelmana i Pistynia, który ich zebrał w Utoropach, częścią zaś u Feigera Srula z Szerzor i Akreszor. Ten handel ludźmi, bardzo intratny dla agentów, prowadzi się za wiedzą władzy, która z skwapliwością dla nas wprost niezrozumiałą wydaje paszporty każdemu agentowi. Okoliczność ta jest tem dziwniejsza, że wydanie paszportu u nas osobom w innych celach za granicę się udającym, połączone jest z trudnościami i stratą czasu. Sprawa ta ma także swoją stronę odwrotną. Jak z jednej strony agent pokątny nie daje robotnikowi najmniejszej gwarancji, że chlebodawca dotrzyma warunków umowy, zawartej przez agenta, tak znowu z drugiej strony chlebodawca sam przyjąć musi takich robotników, jakich mu agent posłał. Agentowi nie zależy wcale na kwalifikacji dostarczanych robotników; on przecież wziął prowizją za pewną z góry umówioną liczbę robotników i nie troszczy się wcale ani o los tych ostatnich, ani też o to, co z nimi robić będzie służbodawca. Często do robót w lesie posyła taki agent ludzi, którzy piły nie mieli w ręku i przeciwnie wyrobników dziennych, drwali itp. posyła do robót polnych. Jako ilustrację tych stosunków podajemy następujący fakt, za którego prawdziwość ręczymy. Jeden z rumuńskich służbodawców pisze nam: „D. 14. stycznia br. zgodziłem na robotę Wasyla Morisaka, Jurę Zeleniuka, Petra Jackowa, Andrija Kliczewskiego ze Stopczatowa i Petra Pyłypczuka z Jabłonowa i dawszy im 5·0 franków jako zaliczkę, wziąłem od nich paszporty na zabezpieczenie przyjętych przez nich zobowiązań. Z nimi razem przybyło dwoje wyrostków w wieku 15 i 13 lat, rzekomo brat i syn Wasyla Morisaka. Po kilku dniach zażądał odemnie ostatni swojego paszportu, interes ważny i zwłoki nie cierpiący wzywa go do kraju. Za kilka dni obiecywał powrócić. Jakoż w rzeczy samej wrócił po kilkodniowej nieobecności, lecz po to tylko, ażeby nazajutrz zniknąć na nowo, teraz już razem z swoimi towarzyszami. Pozostawiono mi tylko paszporty i dwoje wyrostków, którzy zapytywani zeznali, że pochodzą wprawdzie ze Stopczatowa, ale nie są wcale krewnymi Wasyla, który ich bez wiedzy ich opiekunów do opuszczenia kraju namówił. Dzieci te zowią się Dymitr Leonak i Alexy Karnaczuk i pochodzą ze Stopczatowa. Nie mają rodziców, tylko opiekunów i bez ich wiedzy opuścili kraj rodzinny. Sprawę samowolnego opuszczenia Rumunji i niedotrzymania warunków umowy przez robotników galicyjskich oddałem razem z paszportami konsulatowi austrjackiemu, który przyrzekł poczynić potrzebne kroki. Czy one co pomogą — nie wiem — to wszakże jest pewnem, że podobne sprawki nie powtarzałyby się tak często, gdyby władze nie patrzały przez palce na to, kto dostarcza robotników i baczniejszą zwróciły uwagę na pokątnych agentów".

Wskazówki dla zwiedzających wystawę w Chicago.

Każdy udający się na wystawę do Chicago, powinien przedewszystkiem zaopatrzyć się w paszport, potrzebny on jest bowiem jako legitymacja przy odbiorze listów itd. Sprawy pieniężne najlepiej jest uregulować na miejscu, w którymś z banków tamtejszych. Przy sobie mieć tylko tyle, ile koniecznie potrzebnem jest na drogę. List kredytowy tylko sobie kazać wystawić w dwóch egzemplarzach, a jeden z nich, który się posyła bankowi, zaopatrzyć w fotografję. Fotografja służy do tego, ażeby w razie zgubienia listu jakiś niepowołany, list ten znalazłszy, nie zgłosił się po pieniądze. Drugi egzemplarz ma służyć jako legitymacja dowodowa. O kartę okrętową trzeba w Bremie lub Hamburgu postarać się na kilka tygodni przed wyjazdem, a to z powodu nadzwyczajnie wielkiej liczby zgłaszających się. Jeżeli nie można wyjechać niemieckim okrętem, to trzeba udać się do Antwerpji, Liverpoolu lub gdzieindziej. Najlepiej jest kupić kartę zwrotną, oszczędzi się w tej drodze 100 do 150 m. Na pakunkach musi być dokładnie i szczegółowo wypisany adres. Na okręcie każdy pasażer ma $^1/_2$ □ m. miejsca dla pakunków. Można więc ze sobą wielki zabrać kufer. Na kolejach amerykańskich są od taryfy wolne pakunki o 150 funtach. Czego niekoniecznie potrzeba w podróży, to należy posłać jako fracht, przy sobie zatrzymać tylko pakunek odręczny. W Hamburgu, Bremie, lub gdzieindziej, trzeba przed wsiadaniem do okrętu nadać pakunki, w tym celu najlepiej przybyć dzień przed odjazdem. W Nowym Jorku przy wylądowywaniu trzeba dobrze uważać na pakunki, najlepiej jest udać się razem z pakierem do urzędu cłowego, a przynajmniej mieć go dobrze na oku. Przy rewizji cłowej trzeba występować śmiało, kufry otwierać prędko i bez ceremonji. Ubrania, bielizna, nawet całkiem nowa, nie podlegają opłacie. Pudełka z cygarami muszą być otwarte, a ilość cygar trzeba zredukować do 60 lub 70, aby nie było okrągłej setki. Cygara najlepiej trzymać na dnie kufra, mogą się bowiem śród rewidujących znaleźć amatorzy na nie.

Po rewizji oddaje się pakunki jednemu z spedytorów, którzy tam mają swe biura, celem wyekspedjowania ich na dworzec kolejowy. Plan jazdy można już dostać na okręcie. Najlepiej jest wybrać sobie linję pensylwańską, ponieważ jest najstarszą i najbezpieczniejszą. Prowadzi ona przez Filadelfję i Pittsburg.

Bilety kolejowe (tickets) kupuje się w Ameryce nie na dworcu, tylko w publicznych miejscach sprzedaży (offices) w mieście. Bilet do Chicago kosztuje 20 dolarów, z użyciem wagonów sypialnych 26 dol. Najlepiej kupić sobie „ticket" po 1000 mil. Z Nowego Jorku do Chicago jest 920 do 930 mil ang. pozostałaby nadwyżka 70 do 80 mil ang. Można za to zrobić sobie wycieczkę do Milwaukee, lub gdzieindziej. Jeżeli się z powrotem weźmie również bilet na 1000 mil, to w Nowym Jorku można urządzić wycieczkę do Bostonu lub innego jakiegoś miejsca. Jazda trwa pociągiem pospiesznym 24 godzin, zwykłym pociągiem zaś, który taniej nie kosztuje, 36 godzin. O odejściu pociągu trzeba się dobrze poinformować, a na dworcu przy wsiadaniu lub wysiadaniu nie dać się złapać rozmaitym usłużnym indywiduom, tylko spuścić się na własne siły. Z czasem tak się trzeba urządzić, ażeby do Chicago przybyć o 2. lub 3. g. po południu celem wyszukania sobie mieszkania. Przybywać do Chicago nocą nie bardzo jest zbawiennem, można bowiem narazić się na napaść rzezimieszków i zbójców, licznie na wystawę przybyłych, lepiej jest przenocować w Nowym Jorku lub Hoboken, jeżeli skład czasu nie byłby do wyjazdu odpowiednim.

W Ameryce istnieje na kolejach tylko jedna klasa, urządzona z wszelkiemi wygodami, palacze mają osobny wagon, można jednak z jednego do drugiego przechodzić. Pociąg pospieszny idzie nadzwyczaj szybko, zatrzymując się tylko na kilku najgłówniejszych stacjach. Przybywszy do Chicago, nie potrzeba się na razie troszczyć o pakunki, tylko zostawić je na dworcu. To samo uczynić można z pakunkiem podręcznym. O mieszkanie poinformować się można w jednem z biur wywiadowczych (jest ich 2) na wystawie, a nie zakwaterować się od razu w hotelu, gdzie można zapłacić bardzo drogo, nie znając stosunków. Hotele w pobliżu placu wystawy kosztują nader wiele, najlepiej poszukać sobie mieszkania w północnej lub zachodniej stronie miasta, gdzie dostać można piękne i stosunkowo tanie pokoiki.

Pierwszego tygodnia można użyć do rozpatrzenia się po mieście. Uważać trzeba na linje tramwajowe, aby się dostać wygodnie do domu. Chicago wprawdzie zbudowane jest regularnie (w kwadraty), potrzeba jednak kilku tygodni, aby się z olbrzymiem tem miastem zapoznać dokładnie. Ulice i domy są bowiem do siebie podobne, bez specjalnych cech, które mogłyby służyć do orjentowania się... Droga na wystawę jest dosyć daleką, od środka miasta wynosi ona 7 mil angiel., a jeżeli się mieszka w stronie północnej lub zachodniej to

---

1)

Major Cornelius.

przez

Baring-Gould'a.

Około trzydziestu lat temu pracowałem w kancelarji adwokata, co mi przynosiło bardzo niewielki dochodzik i nieżonatym będąc, odnajmowałem pokój wraz z usługą i ze stołem od dobrze niemłodej już panny, miss Jones, mającej kilku sublokatorów, z którymi obchodziła się grzecznie, nie wymagając przytem od nich więcej, niż płacić jej mogli. Jadaliśmy u niej obiady w niedziele tylko i święta, o ile nas kto nie zaprosił. W dni te obiad był zawsze wcześnie, punkt o pierwszej, i potrawy zawsze te same. W pierwszą niedzielę miesiąca potrawa z drobiu i szynka; w drugą sztuka mięsa z garnirunkiem z jarzyn, marchwi i kalarepy lub pasternaku, oraz budyń z łoju; w trzecią pieczeń barania z rożna i kartofle przysmażane; w czwartą rosbif i kartofle tłuczone. Jeżeli w miesiącu wypadało pięć niedziel, dostawaliśmy w piątą niezmiennie befsztyk i budyń na leguminę.

Nie wiem dlaczego kartofle, podawane u miss Jones, zawsze trąciły praną w mydle serwetą. Wiem doskonale, że kartofli nikt nie gotuje w serwecie; postępuje się tak z budyniem tylko, budyniu jednak nie czuć było serwetą. Są czasem w życiu zupełnie niezbadane tajemnice, ta widać do nich należała.

Gospodyni nasza wysokiego była wzrostu, blada, z włosami piaskowego koloru. Cały ranek spędzała w kuchni, w dezabilu, lecz o dziewiątej rano do śniadania, o czwartej południu, kiedy z wracającymi od zajęcia stołownikami zasiadała do stołu, widzieliśmy ją zawsze schludnie ogarniętą, usznurowaną, z wijącemi się nad czołem loczkami.

Jakim sposobem zmieniała tak postać w przeciągu kilku minut, nigdy odgadnąć nie mogłem i pozostanie to dla mnie także jedną z niezbadanych tajemnic życia.

Ile razy który z nas, cierpiącym będąc, pozostawał w domu, zawsze miał sposobność się przekonać, że o pół do dziesiątej miss Jones znajdowała się w stanie pospolicie zwanym „jak do rosołu"; ani jeden loczek na miejscu, twarz sadzą na policzku usmalona, a zamiast czyściutkiej, codziennej sukni, merysonowej, jakaś obszarpana spodnica, którejby nawet porządna służąca nie włożyła. Pomimo to miss Jones była idealnym typem starej panny, na pozory bacznej i godność swą szanującej.

Niezmiernie dobrego serca, była przytem oszczędna, a jakkolwiek do ustępstw skłonna, na jednym wszakże punkcie okazywała się nieubłaganą; nigdy nie pozwalała lokatorom zadłużyć się z należną od nich opłatą; płaciliśmy jej tygodniowo z góry, po funcie od osoby.

Dla wszystkich nas miała ten sam uprzejmy uśmiech, te same uwagi o pogodzie; każdy dostawał przy śniadaniu po jednakowym plastrze szynki, po dwa kawałki cukru do herbaty, po takiej samej łyżeczce mączki cukrowej do kawy. Każdy z nas także dostawał po jajku na miękko, a każde jajko tak samo czuć było wapnem lub otrębami, w których gospodarna miss Jones przechowywała jaj zapasy.

Samych mężczyzn miała za lokatorów, z wyjątkiem jednej tylko niemłodej pani, z przyprawionemi nad czołem loczkami, która nigdy nie umiała utrzymać w stałej pozycji kołnierzyka, zawsze na bakier przekrzywionego.

Pani ta miała także wprawione w obu szczękach zęby, zapewne na sprężynach osadzone, ale tak niedokładnie, że jedząc, niezbyt powabnie wyglądała. Nie lubiliśmy niemłodej pani i ona nas także nie lubiła. Często miewała na śniadanie cynadry z ostrym sosem, których my nie dostawaliśmy nigdy, lecz za które płaciła osobno, a gdy je jadła zęby jej wychodziły wtedy z obsady, co niepomału nas śmieszyło.

Rzadko odzywała się do nas przy stole, a jeżeli to czyniła, to wtedy tylko, gdy rozkazującym tonem żądała, by jej który z nas podał musztardę lub grzanki z chleba. Zaniedbywaliśmy więc umyślnie uprzedzania jej życzeń, a gdy, zmuszona poprosić o cokolwiek, zwracała się do którego z nas, udawaliśmy, że nie słyszymy wcale. Wreszcie zniecierpliwiona, podniesionym głosem powtarzała żądanie i wtedy dopiero zaczynaliśmy na wyścigi jeden przed drugim podawać jej musztardę, pieprz, łyżeczki do jaj, wszystko jednem słowem, co tylko znajdowało się na stole. Przyznaję, że nie było to zbyt grzecznie z naszej strony, ale... o! jakże niemiłą była towarzyszka nasza! Nawiasowo tylko wspominam jednak o niej, bohaterem bowiem mego opowiadania jest współlokator nasz i współstołownik, major Cornelius, szczupły, siwowłosy mężczyzna, z delikatnemi rysami twarzy, z kształtnym, o cienkich nozdrzach nosem, czyściutko zawsze ogolony i niezmiernie staranny w ubraniu, które,

ma się do wystawy jakie mil 12. Tramwaje jadą od środka miasta całą godzinę, mieszkający w stronie północnej lub zachodniej muszą użyć dwóch linij o 2 lub $1^1/_2$ godziny jazdy. Koleje i parowce jadą od środka miasta pół godziny, ale jazda co najmniej dwa razy tyle kosztuje jak tramwajem. W mieście zwracają powszechną uwagę wspaniałe okna wystawowe, oraz domy o 14, 16, 18 i 20 piętrach. Nie trzeba jednak przystawać, bo zjawia się zaraz cały szereg usłużników, których trudno się pozbyć. Odwiedzający wystawę, powinien pierwszych dni użyć w celu ogólnego zorjentowania się, a potem oglądać sobie działami, aby mieć jakie takie wyobrażenie o całości, później dopiero zwiedzać poszczególne hale. Ogrom i wspaniałość zabudowań wystawowych tak oszałamia zwiedzającego, że w pierwszych dniach trudno jest myśleć o studjowaniu wystawy.

Wystawa chicagoska będzie ze wszystkich dotychczasowych najwspanialszą. Bierze w niej udział przeszło 400000 wystawców. Wystawców niemieckich zgłosiło się 3000, z Francji 3000, z Anglji 4000, z Japonii 4000 i t. d. Nie ma kraju na świecie, któryby nie miał na wystawie swego reprezentanta. Który z narodów odniesie palmę pierwszeństwa, nie wiadomo, zdaje się jednak, że Ameryka.

Co do kosztów podróży, to przedstawiają się one jak następuje:

Do Hamburga lub Bremy, stosownie do odalenia (III. kl.) około	20 zł.
Utrzymanie w podróży i w Hamburgu lub Bremie, 1 lub 2 dni	15 „
Bilet II. klasie na okręcie	276 „
Wydatki na okręcie około	15 „
Pakunkowe i pobyt dzienny w Nowym Yorku lub Hoboken	12 „
Jazda z Nowego Yorku do Chicago	54 „
Wagon sypialny	15 „
30 dni w Chicago, zwiedzanie wystawy dziennie 15—24 złr.	450—720 „
Powrót do Nowego Yorku około	50 „
Wydatki dzienne aż do domu około	60 „
Razem około	1200 zł.

Na wydatki na podarunki itd. można liczyć jakie 150 zł. W końcu trzeba przestrzedz zwiedzających wystawę przed licznemi firmami oszukańczemi oraz przed kalicznicami, będącemi nieraz w spółce z rozmaitymi zbójami.

ODEZWA.

Na pierwszą wiadomość o śmierci Teofila Lenartowicza głos ogółu oświadczył się wyraźnie i stanowczo za przywiezieniem zwłok jego do kraju, aby choć szczątki poety przytuliła ta ziemia, którą kochał i za miłość dla której cierpiał długie lata wygnania. Było to wreszcie marzeniem ostatnich dni Lenartowicza, a żegnanie takie to rozkaz obowiązujący tych wszystkich, co karmili się pieśnią serdeczną mazowieckiego lirnika. Komitet zawiązany dla wykonania życzeń poety i woli ogółu, poczynił już wszystkie przedwstępne kroki, aby złożyć w końcu maja zwłoki Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce, — kiedy bowiem nie można mu oddać czci pośmiertnej wśród mazowieckich pól i lasów w murach Warszawy, kiedy nawet nazwisko autora „Lirenki“ tak trwoży ciemiężców naszych, że wspominać o niem w dziennikach warszawskich nie wolno — niechajże ci, którym losy pozwoliły głośno czuć, myśleć i mówić po polsku, oddadzą hołd pośmiertny znakomitemu śpiewakowi Racławic, składając uroczyście jego szczątki tam, gdzie spoczywają Pol i Kraszewski, gdzie leżą kości pierwszego historyka narodu, w miejscu uświęconem tradycją męczeńskiej śmierci patrona Polski, św. Stanisława. Otrzymawszy stosowne od władz i rodziny pozwolenie do złożenia zwłok Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skałce, komitet pragnie, aby oddanie ostatniej posługi i hołdu Lenartowiczowi było godnem poety i czczącego jego pamięć społeczeństwa. W tym celu komitet odzywa się do wszystkich ludzi dobrej woli, z prośbą, aby jego usiłowania poparli i pospieszyli ze składkami na koszta przywiezienia zwłok Lenartowicza, uroczystego ich pogrzebu i wzniesienia sarkofagu. Komitet sądzi, że nie potrzeba przypominać ogółowi długu, zaciągniętego względem pamięci poety, że dość zawiadomić go o rozpoczęciu akcji, aby uzyskać w drodze składek kwotę, potrzebną do spełnienia obowiązku względem poety, którego jedynym ideałem było szczęście ojczyzny, a który widząc jej przyszłość w podniesieniu mas ludowych, najwięcej zbliżał się do nich treścią i językiem swych utworów. W Krakowie, w kwietniu 1893.

W imieniu komitetu: *Dr. Adam Asnyk*, przewodniczący. *Michał Bałucki*, *Juljusz Kossak*, zastępcy przewodniczącego. *Walery Eljasz*, sekretarz.

KRONIKA.

Wynik wyborów do lwowskiej Rady miejskiej ogłoszony został wczoraj plakatami. W przeciągu trzech dni służy prawo rezygnacji z mandatu tym, co go przyjąć nie chcą lub nie mogą. Z ubolewaniem słyszymy, że dyrekcja kolei rządowych dała do poznania urzędnikom swoim, iż nie życzy sobie, aby brali udział w Reprezentacji. Z życzeniem takiem i to publicznie należało wystąpić przed wyborami, a nie teraz, kiedy reprezentacja miasta w komplecie wybrana, ma w swojem gronie kilku bardzo pożądanych fachowych ludzi wzmiankowanej kategorji.

Nowa organizacja kolei państwowej. Czerniowiecka *Gaz. Polska* donosi: Z dniem 1. sierpnia br. będą zniesione inżynierje szlaków, a natomiast przywrócone zostaną dawniejsze sekcje konserwacji, jednak w zwiększonej liczbie. Na Bukowinie będzie pięć takich sekcyj: w Czerniowcach dla szlaku Niepołokowce - Czerepkowce, w Suczawie (szlak Czerepkowce-Suczawa), w Gurahumorze (szlaki Hatna-Kimpolung i Wama Russmołdawica), w Berhomecie (szlaki Hliboka-Berhomet i odnogi), wreszcie w Czerniowcach dla szlaków Żuczka-Nowosielica i Hadyk-Radowce. Przy inspektoracie czerniowieckim ma być urządzoną kontrola konserwacji. Rozszerzenie zakresu działania czerniowieckiego inspektoratu dotychczas jeszcze nienastąpiło.

Posłem sejmowym z większych posiadłości w Tarnowskiem został 6. bm. wybrany ob. Stefan Sękowski 84 głosami przeciwko Stańczykowi Franc. Mycielskiemu, który zdołał wybłagać dla siebie 72 głosy na 156 głosujących.

Na powiat brzozowski (w miejsce zmarłego Bobczyńskiego) komitet centralny zatwierdził kandydaturę Zdzisława Skrzyńskiego. Kandydatem włościan jest Stanisław Wysocki.

Zgromadzenie robotników zwołane przez socjalistów niezawisłych w sprawie uroczystości 1. maja i w sprawie kongresu w Zurychu odbędzie się w niedzielę d. 9. bm. o godz. 3. popołudniu w sali ratuszowej.

Ze „Sokoła“. Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zawiadamia druhów, iż 15. bm. rozpoczyna się w „Sokole“ kurs nauki jazdy na kołach (bicyklach). Korzystać z niej mogą tylko członkowie towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja od 6. do 8. wiecz., gdzie również zasięgnąć można bliższych informacyj.

Z Koła literacko-artystycznego we Lwowie. W sobotę d. 8. bm. odbędzie się o godz. 8. wieczór wspólne święcone, na które wydział „Koła“ szanownych członków zaprasza.

W poniedziałek d. 10. bm. o godz. 7. wieczór odbędzie się dalszy ciąg walnego zgromadzenia z d. 27. marca. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu „Koła“.

Z poczty. Począwszy od 1. kwietnia br. nie wolno przesyłać w obiegu między Austrją a Szwajcarją posyłek za zaliczką bez podania wartości pocztą wartościową, jeżeli takowe nadają się do przewozu pocztą listową.

W pielgrzymce polskiej do Rzymu, która onegdaj wyruszyła z Krakowa, wzięło udział ogółem 398 osób.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sąd. Ludw. Dickmanna, auskultantem sądowym dla swego okręgu.

Zjazd pocztmistrzów z całej Austrji odbędzie się we Wiedniu 24. bm. o godz. 10. przedpoł. w małej sali towarz muzycznego.

„Szkolnictwo Ludowe“, czasopismo pedagogiczne, które wychodziło w roku ubiegłym w Nowym Sączu, a chwilowo zostało zawieszone ze względów od redakcji niezależnych, zacznie na nowo wychodzić z dniem 20. kwietnia br. w Nowym Sączu w tym samym duchu, tej samej objętości i pod tymi samymi warunkami jak dawniej. Do komitetu redakcyjnego wchodzą wybitne siły z pośród postępowego nauczycielstwa, tudzież osobistości, znane z prac literackich. Biuro redakcyjne i administrację czasopisma objął p. Józef Gutowski, emerytowany nauczyciel, znany w szerokich kołach nauczycielskich z płodów literackich na niwie szkolnictwa ludowego, i właściciel realności w Nowym Sączu. Przedpłatę należy przesyłać pod adresem: Redakcja „Szkolnictwa Ludowego“ w Nowym Sączu przy ulicy Młyńskiej l. 365.

Dla wysłużonych podoficerów wakują posady: asystenta cłowego przy gal. urzędach cłowych; trzy posady dozorców przestrzeni i trzy posady sług magazynowych przy dyrekcji ruchu kolei państwowych w Krakowie; kilka posad konduktorów, względnie listonoszów, ewentualnie woźnych pocztowych w obrębie gal. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, i jedna posada sługi przy I. chemicznem laboratorjum uniwersytetu w Krakowie.

Do szkół kadeckich z początkiem r. szkolnego 1893/94 od 15. września przyjętych będzie na I. rok dla piechoty w Wiedniu, Peszcie i Pradze po 100 aspirantów, na I. rok takiej samej szkoły w Karlsbadzie, Karthauzie koło Berna, Łobzowie, Hermanstadzie, Tryeście, Libenau pod Gracem, Preszburgu, Insbrucku i Temeszwarze po 30 do 50 aspirantów — na I. rok szkoły kadetów dla artylerji 100 aspirantów — na I. rok szkoły kadetów dla pionierów 50 aspirantów — na II. rok szkoły kadetów dla kawalerji 50 aspirantów, wreszcie na II., III. i IV. rok szkoły kadetów dla piechoty, na II. rok szkoły kadetów dla artylerji i pionierów i na III. i IV. rok szkoły kadetów dla kawalerji tylu aspirantów ile miejsc będzie opróżnionych. Na III. i IV. rok szkół kadeckich dla artylerji i pionierów aspiranci nie będą w b. roku przyjmowani.

---

chociaż nie nowe i wytarte, tak jednak na nim leżało, że miał pozór tego, czem był w istocie: człowieka dobrego towarzystwa i dobrego wychowania. Dziwnie słodki i ujmujący miał wyraz twarzy, a pomimo powagi wieku i postawy, łagodny uśmiech igrał mu na bladych, delikatnie wykrojonych wargach. Kulawym był trochę, skutkiem rany w nodze otrzymanej pod Waterloo. Nie mając majątku, utrzymywał się ze skromnej pensji majorowskiej, która wystarczałaby na niewymyślne jego potrzeby, gdyby w złej godzinie nie był dał poręczenia za młodszego brata. Nikt z nas nie znał wówczas dokładnie okoliczności tyczących się tej sprawy, dzisiaj więc tem mniej powiedzieć mogę, co było prawdą, a przypuszczeniem w historji, którąśmy sobie na ucho szeptali. Zdaje mi się jednak, że ów brat, gorąco przez majora kochany, popełnił coś, co go zmusiło do opuszczenia kraju i że major, który za niego zaręczył, oddawał teraz każdy grosz, od pierwszych potrzeb życia pozostały, dla zadośćuczynienia zobowiązaniu. Żaden z nas nie śmiał nigdy najmniejszej o tem uczynić wzmianki; czuliśmy, że starzec boleje nad splamieniem poczciwego nazwiska i ostrożnieśmy unikali dotknięcia niezabliźnionej jeszcze rany.

Stary ten i waleczny żołnierz miał w sobie dziecięcą jakąś prostotę, niezmiernie dla takich jak my młokosów zabawną; dziś, gdy o niej myślę, znajduję ją nieskończenie wzruszającą. Wtedy jednak żartowaliśmy z niej nieraz, jako daleko lepiej świat znający.

Względem miss Jones zarówno jak i względem niemłodej pani okazywał się major uprzedzająco grzecznym, a grzeczność ta była staroświecka, dworna, która pochlebiała tym paniom i serca ich majorowi jednała. Płacił to samo co my, po funcie od osoby na tydzień, ale obiady jadał w domu codzień, z czego żartując, mawialiśmy, że miss Jones, chcąc się wydać za majora, dlatego jedynie na tak niską cenę przystała. Nie sądzę jednak, aby tak było; zdaje mi się, że miss Jones uważała sobie niejako za punkt honoru zatrzymać w swoim domu oficera z pod Waterloo, którego pobyt u niej zaszczytnie ją wyróżniał z pomiędzy pań trudniących się na tejże samej ulicy tym samem procederem.

Ile razy przypomnę sobie majora Corneliusa, zawsze stają mi na oczach jego włosy. Niewiele ich było, ale jak je utrzymywał starannie! Codzień wyszczotkowane jak należy i wodą zmoczone, szczesane były od ucha ku przodowi i nad skronią i w piękny pukiel podwinięte.

Co to za dobry był starzec! Gdy jeden z nas, Robbins, zachorował na gorączkę reumatyczną, major siedział przy nim kilka nocy z rzędu i doglądał go, jak natroskliwsza dozorczyni.

Gdy Robbins, wracający do zdrowia, mógł już przyjmować nasze odwiedziny, major, posadziwszy go na łóżku, w pół go ramieniem otoczył i podtrzymywał przez cały czas naszej bytności, a powinszowania nasze przyjmował z takim uśmiechem zadowolenia, jak gdyby ten pospolity, nudny trochę i rubaszny Robbins był jego najserdeczniejszym synem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podania o przyjęcie do wyżej wymienionych szkół, wnosić należy do 25. lipca 1893 do komendy tej szkoły kadeckiej, do której ubiegający się chce być przyjęty.

Prof. W. Spasowicz przybył do Warszawy w przejeździe za granicę.

Promocja. P. Hordyński otrzymał na uniwersytecie czerniowieckim stopień doktora praw.

Żywcem spalone. Dwoje dzieci wieśniaka Michała Zarycznego w Kadłubiskach, pozostawione w domu same i bez nadzoru, przy pożarze chałupy z niedocieczonej dotychczas przyczyny wybuchłym, spaliły się kompletnie. Ojciec wróciwszy do domu, zastał już tylko zgliszcza i zwęglone trupy swoich dzieci.

Zabójstwo. We wsi Glitt powiatu radowieckiego, włościanin Konst. Blidar w przystępie obłąkania roztrzaskał sąsiadce swej Marji Metryuk czaszkę toporem. Zabójcę odstawiono do sądu pow. w Radowcach.

Rewizja odbyła się dnia 25. marca u parocha prawosławnego na Bukowinie, Bazylego Kozaryszczuka, we wsi Płoskie. Szukano u niego podejrzanej korespondencji i zabrano wiele druków rosyjskich.

Trojaki. Na predmieściu Czerniowiec w Monasterzyskach, porodziła wieśniaczka Domka Olejuk troje dzieci, które jednak zaraz po urodzeniu zmarły.

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Zygm. Kurzweila w Radowcach.

Kantor wymiany L. Luttingera w Czerniowcach ogłosił niewypłacalność. Pasywa wynoszą około 150 tysięcy złr.

Zmarli. Karol Kwieciński, b. chirurg miasta Warszawy, ojciec dyrektora teatru stanisławowskiego zmarł w Stanisławowie w 78 roku życia po długiej a ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbył się 7. bm.

Józef Wyrobisz, emert. referendarz magistratu krakowskiego, zmarł w 76 r. życia.

W Poznaniu zmarł Teodor Jakowicki, b. prof gimnazjum Marji Magdaleny, członek zarządu Towarzystwa przyjaciół nauk i prezes wydziału historyczno-literackiego.

Hipolit Kramarkiewicz, zdolny kompozytor, zmarł w Poznaniu w 38 r. życia.

W Londynie zmarł w tych dniach hr. Oskar Reichenbach, który w r. 1848 wybrany był do pruskiego zgromadzenia narodowego i należał w niem do skrajnej lewicy. Po upadku tego ruchu zniewolony był ratować się ucieczką z kraju i znalazł przytułek w Anglji, gdzie znalazł utrzymanie w pewnej fabryce. Hr. Reichenbach do końca życia pozostał wierny swym zasadom.

Iwan Markovics, który zaprowadził we Węgrzech Gabelsbergera system stenografowania, zmarł d. 5. bm. w Budapeszcie.

Główna wygrana wiedeńskich losów komunalnych 200.000 złr. padła na serję 1906, nr. 48. Właścicielami obligu, do którego tak uprzejmie uśmiechnęła się fortuna, są wyłącznie mieszkańcy Krakowa, wszyscy ze sfery mieszczańsko rękodzielniczej. Los nabyty został dla spółki udziałowej, złożonej z kilkunastu osób, które drobnemi oszczędnościami, roztropnie i oględnie, po 1 złr. miesięcznie, jak się to mówi „podawały ręce fortunie“ nie na żarty, potrzebując jej względów. Rzadko się trafia, aby główna wygrana dostała się bardziej potrzebującym i ciężką zawodową pracą zasługującym na doczekanie się polepszenia materjalnego bytu. Można powiedzieć, iż tym razem fortuna nie miała zamkniętych oczu. Każdy z uczestników spółki otrzyma za swój udział kwotę powyżej 10.000 złr.

Nadrabinem dla miasta Czerniowiec został wybrany dr. Józef Rosenfeld 392 głosami na 419 głosujących.

Kadet Antoni Rosanetti, elew akademji marynarskiej w Riece, siostrzeniec wiceadmirała Ebnera, bawiący u swej matki we Wiedniu, zastrzelił się w dorożce podczas przejażdżki.

Morderstwa dokonał w Preszburgu na matce swej 84-letniej staruszce wyrobnik Franciszek Aufsatler, za to, że mu nie chciała dać pieniędzy na przepicie. Mordercę aresztowano.

Konferencja sanitarna, odbywająca narady w Dreźnie, kończy już swe prace. Z trzech subkomisyj wybranych, dwie ukończyły swe prace całkowicie, trzecia w tych dniach ukończy. Co do kwarantan przy ujściu Dunaju t. zw. Sulimie, które onego czasu dały powód do zatargu między Rosją a Rumunją, jakkolwiek ostatecznie konferencja nie posiada kompetencji orzekania w tych sprawach, to jednak reprezentanci Rosji i Rumunji zgodzili się na pewne normy.

Niemiecka fundacja im. Schillera ogłosiła 32 swoje sprawozdanie, z którego wypływa, że w r. 1892 rozdała literatom wsparcia w kwocie 40.200 marek. W ubiegłym roku ofiarowali między innymi: Cesarz austrjacki 500 złr., cesarz niemiecki 1000 marek, cesarzowa niemiecka 500 marek, wielki książę Weimarski 750 marek.

W Paryżu zamierzają urządzić wystawę fałszerstw zabytków starożytności.

Wiedeńscy socjaliści niezawiśli zwołali w tych dniach zgromadzenie na Währingu, na którem przyszło do konfliktu między mowcami a reprezentantem władzy. Na porządku dziennym był referat na temat: „Położenie mas roboczych a święto 1. maja.“ Referent Knopf skreśliwszy nędzę ludu roboczego, rzekł: My niezawiśli będziemy święcić dzień 1. maja, lecz nie po to, aby pić cały dzień, ale po to, by dla naszych idei rozwinąć jak największą agitację. Nie będziemy demonstrować za powszechnem prawem głosowania, ani za 8 godz. dniem pracy. Kwestja socjalna nie może być rozwiązaną przez parlament, tylko przez rewolucję... Na te słowa wstał komisarz rządowy i rozwiązał zgromadzenie. Atoli zgromadzenie remonstrowało przeciw temu, wobec czego oświadczył komisarz, że zezwoli na dalszy ciąg zgromadzenia, jeżeli mowca nie będzie występował z taką gwałtownością. W dalszym ciągu zgromadzenia występowali mowcy ostro przeciw socjalnym demokratom, którzy zamiast uroczystości majowej, urządzą procesję kościelną na Prater. Mowcy stawiali wnioski, aby niezawiśli urządzili oddzielnie od socjalnych demokratów manifestację majową, co też uchwalono. Wśród śpiewów marsyljanki robotniczej zamknięto zgromadzenie.

Z Hamburga donoszą 4 bm: Przed sądem krajowym w Altonie odbył się dziś proces anarchistyczny. Z początku oskarżono 14. Ostatecznie zasiedli na ławie oskarżonych tylko dwaj szewcy Petersen i Brendel. Prokurator wniósł zasądzenie pierwszego na 2 lata a drugiego na 22 miesięcy więzienia za tajne stowarzyszenia i obrazę majestatu. Podsądnych uwolniono.

Napad zbójecki. Z Palermo donoszą, że na d. 3. bm. w nocy banda zbójców uderzyła między Palma i Canicatti na wóz pocztowy. Nie spodziewali się widocznie, że wóz pocztowy miał konwój i dwaj karabinierowie konwojujący pocztę, powitali zbójców gęstymi strzałami, tak że ci, chociaż w liczbie 10, pierzchli, pozostawiwszy jednego zabitego. Z karabinierów i podróżnych nikt nie odniósł szwanku.

Z Londynu donosi 5 bm. *Gaulois* paryski: Osławiony Korneljusz Herz ma się znacznie lepiej. Ponieważ obawia się, że niebawem sprowadzą go do Londynu, zdecydował się więc zgłosić się z własnej woli u sędziego w Bowstreet. Herz zamierza przedstawić materjał dowodowy dla swojej obrony i rehabilitacji. Gotów z tego wypłynąć jeszcze trzeci proces panamski.

Z Rzymu donoszą: Trzecia setna rocznica śmierci Torkwata Tassa, która przypada tego roku d. 25. kwietnia (Torkwato umarł d. 25. kwietnia 1593), obchodzona będzie z uroczystością w klasztorze św. Onufrego na „Janiculum“, gdzie umarł, i w przyległym kościele, gdzie Pius IX. wzniósł mu okazały nagrobek. Nastąpią przy tem liczne *accademie* i uroczystości na cześć nieśmiertelnego piewcy „Wyzwolonej Jerozolimy“, przyczem i pamięć Piotra Kochanowskiego uczczona zostanie.

Ukradzenie dzwonów. W Moabicie p. Berlinem ukradziono, jak donosi *Germania,* dzwony z tamtejszego kościółka Dominikanów. Dzwony były przymocowane do słupów. Kradzież spostrzegł kościelny, gdy w niedzielę wielkanocną rano chciał dzwonić na resurekcję.

Proces socjalistyczny. *Dziennik Poznański* donosi: W Bytomiu toczył się d. 28. marca proces przeciw kilku socjalistom. W r. 1891 skazano trzech takich jegomości, nazwiskiem Kunert, Gurowski i Spika. Krótko potem pojawił się w Królewskiej Hucie agitator Andrzejewski, który tamtejszemu inspektorowi policji przyznał się do socjalizmu, rozwodził się nad celami tegoż, dodając, że socjaliści „pragną odbudowania Polski na podstawach socjalno - demokratycznych“. Andrzejewskiemu skonfiskowano następnie wszelkie pisma, jakie posiadał, samego zaś aresztowano. Po nim przysłano z Berlina redaktora *Gazety Robotniczej,* a po aresztowaniu tegoż, niejakiegoś Golibrodzkiego, którego również aresztowano. Wszystkich tych socjalistów oraz właścicieli składów wiktuałów Pabasza i Neumanna z Królewskiej Huty, oskarżono na podstawie §§ 110. i 130. k. k. Oskarżeni zaprzeczali, iżby mieli rozszerzać pisma podburzające. Pisma te, odczytane z wykluczeniem publiczności, uznał radca policyjny Zachert z Poznania jako rewolucyjne, a zwłaszcza pisma: „Pieśń o chlebie“, „Czerwony sztandar“, „Dziesięcioro przykazań“ i „Biblija kieszonkowa“. Prokurator wniósł skazanie Andrzejewskiego na 2 lata, Neumanna, Thiela i Golibrodzkiego na 1 rok i 6 miesięcy, Pabasza na 6 miesięcy więzienia. Adwokat Pohl z Gliwic przemawiał za uwolnieniem. Sąd skazał Andrzejewskiego na 8 miesięcy, Thiela na 3, Golibrodzkiego i Neumanna każdego na 1 miesiąc więzienia, zaliczając Andrzejewskiemu 5, Thielowi 3, Neumannowi i Golibrodzkiemu po 2 tygodnie przebyte w śledztwie.

Okropna zbrodnia. Z Liberca donoszą 4. bm.: W sąsiedniej wsi Harzdorf popełniono ubiegłej nocy straszną zbrodnię. Robotnik fabryki żelaza Józef Eret z Tymakowa pod Pilznem zamordował nożem Fanni Prohaskową, u której mieszkał, a następnie sobie samemu brzuch rozpruł. Dwoje dzieci Prohaskowej było świadkami okropnego czynu i pozostawały do godz. 3. rano w jednym pokoju razem ze zwłokami matki i Ereta. Motywem czynu była sprzeczka o zaległy czynsz. Eret miał się także podkochiwać w Prohaskowej, jednakże bez wzajemności.

Rabin aresztowany. Z Cincinnati donoszą 14. marca: Simon Izaac Frukelstein, rabin przy bóżnicy położonej przy Longworth ulicy niedaleko od Central ave. został uwięziony za oszustwo. Dał go uwięzić Michał Barken, polski żyd, któremu dał rozwód za 15 dolarów. Barken otrzymawszy rozwód, pożałował swego kroku i postanowił żyć znów ze swą żoną. Udał się więc do rabina i zażądał zwrotu pieniędzy. Rabin odmówił, lecz okazał się być gotowym dania znów ślubu parze za 3 dol. Barken dał go następnie aresztować.

Ze statystyki małżeńskiej m. Berlina. Z świeżo publikowanych sprawozdań miejskiego biura statystycznego m. Berlina dowiadujemy się, że w r. 1891 zawarto w stolicy śluby małżeńskie 17.649 par, a wśród nich znajdowała się jedna kobieta nie licząca jeszcze lat 16, cztery kobiety liczące lat 68—71, czterech mężczyzn w latach 19—20 i czterech mężczyzn w latach 75—81. Pewna poślubiła w 63 r. życia młodzieńca lat 26, inna licząca lat 67 młodzieńca lat 28. Z drugiej strony poślubił pewien starzec w 72 r. życia 19 letnią dziewczynę, starzec w 80 r. życia 38-letnią kobietę, a starzec w 81 r. życia 49-letnią kobietę. Małżeństw między rodzeństwem stryjecznem zawartych zostało 130, między stryjami resp. wujami a siostrzenicami 13. Z kobiet wstępujących w śluby małżeńskie było panien 16.206, wdów 1059, rozwódek 384.

Rada szkolna krajowa postanowiła w nowo wydawanych książkach rachunkowych dla szkół ludowych, pozostawić nazwę nowej monety zdawkowej: *heller*, bez zmiany, a to podług urzędowej *Gazety* z następującymi motywów: po pierwsze ze względu na to, iż tłumaczenie oryginaluych nazw monet, miar i wag nie jest odpowiednem, powtóre zaś dla tego, iż orzeczeniem ministerjalnem ustalona już została skrócona pisownia monet nowych (*k* i *h*), proponowana więc nazwa polska „grosz“ nie odpowiadałaby powyższemu skróceniu“.

Dla nas motywy te nie są wcale przekonywujące, gdyż po pierwsze nie ma na tej zdawkowej monecie żadnego napisu a dalej jest to śmiesznem, w polskich szkołach i polskich podręcznikach szerzyć niepotrzebnie niemczyznę. Komu się nie podoba grosz, ten mógł nową monetę nazwać szelągiem lub halerzem, nigdy zaś „hellerem“, podobnie jak dotychczasowe 10 centówki lud nazwał i nazywa „szóstakami“. Lud sam zdecyduje nazwę, i tej trzeba się będzie trzymać w szkołach, jeżeli nie ma powstać wieża babilońska.

Cholera w Galicji. W Kudryńcach nie zapadł nikt w ciągu ostatniej doby na cholerę. Z dziewięciu osób, które pozostawały w leczeniu, jedna umarła. Pozostaje w kuracji 8 osób.

Tyfus we Lwowie. W ciągu ostatniej doby nie doszło do wiadomości władz sanitarnych, ażeby przybyły świeże wypadki zapadnięcia na tyfus bruszny we Lwowie.

Do regulacji rzek Białej i Dunajca pod Tarnowem będzie w rb. użytych 120 więźniów kryminalnych pod dozorem straży. Zarządzenie to naczelnej prokuratorji zasługuje na uznanie.

Samobójstwo. Wczoraj o g. 12. w poł. odebrał sobie życie na Wałach Gubernatorskich wystrzałem z rewolweru (trzema strzałami) Kajetan Rogalski, 60 lat liczący dyetarjusz sądowy. Powodem samobójstwa miały być długi.

Policja rządowa w Przemyślu. Z pewnego źródła dowiaduje się *Gazeta Przemyska,* że najdalej 1. października br. rząd obejmie na siebie w m. Przemyślu policję bezpieczeństwa. Oddział żołnierzy policyjnych składać się będzie z kapitana, podporucznika i 60 szeregowców. Personal urzędniczy zostanie powiększony o 1 komisarza, 2 koncepistów i 3 urzędników manipulacyjnych. Dla posiłkowania żołnierzy policyjnych w pełnieniu służby bezpieczeństwa przydzielono 6 ajentów policyjnych.

Losowanie posagów. Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w gmachu sejmowym losowanie trzech posagów, każdy po 287 zł. z fundacji śp. Maks. i Franc. Ksaw. Siemianowskich, przeznaczonej dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. W skutek

łoszonego konkursu podało się 42 kandydatek, z tych 5 dla braku przepisanych warunków wykluczono od lowania. Z pozostałych 29, według aktu fundacyjnego iały pierwszeństwo dziewczęta, będące sierotami po obojgu rodzicach, i te też wzięły udział w losowaniu. Trzy posagi przypadły w udziale: Rozalji Boczar, zamieszkałej w Baryszu, Teresie Gotuszka, zam. w Suchej, i Rozalji Kłeban, zam. w Bohorodczanach.

Cukiernicy lwowscy obchodzić będą 25. b. m. 40-letnią rocznicę samoistnej zawodowej pracy obywatela Michała Monnego, przełożonego korporacji cukierników. Na towarzysza został on wypisany 5. sierpnia 1847, a cukiernię własną otworzył 25. kwietnia 1853.

Z towarz. politechnicznego. Posiedzenia sekcji hidrotechnicznej zostały odłożone do listopada br.

Odczyt. Dziś w sobotę, 8. bm. odbędzie się w „Kole naukowem“ odczyt „O filozofji Spencera“. Początek o godzinie 7. wieczorem (ul. Krakowska l. 12 I. piętro.)

Z komitetu wystawy krajowej. Dyrektor Marchwicki w towarzystwie członków komitetu wystawowego hr. Badeniego, Gorayskiego, Brykczyńskiego i sekretarza jeneralnego Starkla, udał się wczoraj do Krakowa na posiedzenie delegatów powiatowych komisji wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Wczoraj również został komitetowi oddany plac wystawy ze strony magistratu.

Zmarli. We Lwowie zmarł Józef Sowiński, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 82.

Zjazd historyków niemieckich rozpoczął się w Monachium d. 5 bm. Zjazd liczył 101 uczestników. Przewodniczącym obrany został prof. uniwersytetu wiedeńskiego dr. A. Huber. Zjazd budzi sam większy interes, że na porządku dziennym postawiono kwestję reformy nauczania historji w szkołach średnich w duchu rozporządzania cesarza Wilhelma, który przed 5 laty żądał, by szkoły średnie zapomocą nauki historji przeciw działały szerzeniu się idei socjalistycznych i komunistycznych i uświadomiła młodzież o dobrodziejstwach instytucyj monarchicznych i o szkaradności ideałów socjalno-demokratycznych. Znaleźli się też pedagogowie pruscy, którzy okazali gotowość zastosowania się do jego ukazu, dyrektor jednego z gimnazjów pruskich R. Martens wynalazł t. zw. regryssywną metodę nauczania historji, tj. zaczynając nie od początku, lecz od końca, tj. od chwili obecnej i postępując stopniowo wstecz.

Że każdy pedagog uznać musi tę metodę, metodę postępowania od skomplikowanego ku coraz prostszemu, za niedorzeczną, o tem nie wątpimy. Mimo to zjazd historyków oddał właśnie p. Martensowi referat w tej sprawie, wybrawszy jako korreferentów profesorów uniwersyteckich Kaufmanna i Dovego, którzy zastępują zasadę, że historja ma tylko jedno zadanie, przedmiotowe dochodzenie prawdy.

Dla prenumeratorów we Lwowie załącza się do numeru dzisiejszego dodatek: „W sprawie Tramwaju lwowskiego“.

„Akademiczeskij Krużok“ przesłał nam pismo następujące: „Wiadomość zamieszczona w Nr. 93. *Kur Lwow.* z d. 4. b. m., że Towarzystwo „Akademiczeskij Krużok“ dostaje pieniężne relutum za stracony przywilej bezpłatnego mieszkania w gmachu „D mu Narodnego“, jest nieprawdziwą i bezpodstawną, tem więcej, że Towarzystwo to o takie relutum nie starało się i starać się zamiaru nie ma. *Bohdan Biłoruskij,* prezes. *W. P. Abrahamowski,* sekretarz.“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 7. kwietnia. Dziś przybywa tu delegat rumuński Papinin. Opowiadają, że pomiędzy Austrją a Rumunją co do zawrzeć się mającego traktatu handlowego uzyskano zupełne porozumienie. — Książę Ferdynand bułgarski przybył tu.

Doniesienia dzienników wiedeńskich z nad granicy rosyjskiej zaprzeczają wiadomościom, jakoby nastąpiło powiększenie rozstawionego wzdłuż tejże wojska rosyjskiego. Jedynie straż graniczna, która jest obecnie wojskowo zreorganizowana i podlega ministerstwu wojny, została powiększona.

Praga 7. kwietnia. Młodoczesi wzywają Staroczechów i właścicieli większych posiadłości, ażeby wspólnie z nimi starali się o utworzenie wyższego trybunału czeskiego.

Budapeszt 7. kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie sejmu węgierskiego miało przebieg burzliwy z powodu wczorajszego głosowania nad interpelacją Horvatha.

Berlin 7. kwietnia. Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej uchwaliła udzielić naganę adwokatowi Hartwigowi z powodu jego zachowania się w charakterze obrońcy Ahlwardta.

Londyn 7. kwietnia. Gladstone uzasadniając wniosek swój w sprawie drugiego czytania bilu o homerulu w półtoragodzinnej swej mowie, rzekł między innymi: Opozycja winna postawić sobie pytanie dokąd, kiedy i jak osiągnie swój rezultat. Po 7 letniem badaniu kwestji przyszedł do przekonania, że Home rule jest jedynem rozwiązaniem spornej kwestji. Trzy części państwa oświadczyły się niegdyś za nim. Od czasu emancypacji katolików i od czasów reformy wyborczej, panuje wśród mas narodu iryjskiego stały ruch na rzecz zmiany zasadniczych punktów aktu unji. W każdym razie naród iryjski jest zdecydowany nie spocząć prędzej, aż dopnie zmian upragnionych. Gladstone oświadczył dalej, żeby unja była silną, potrzebną jest unja duchowa. Takowa istniała między Anglją a Irlandją od r. 1782 do r. 1795. Nie ma powodów, by ta unja między Anglją i Irlandją istnieć nie miała nadal. Wreszcie oświadczył Gladstone, że rozchodzi się o kwestję między silniejszym a słabszym narodem. Nie ma nic bardziej upokarzającego nad ucisk dokonywany przez mocniejszego nad słabszym. A właśnie obecnie, kiedy naród angielski z poczucia honoru i sprawiedliwości jest przygotowanym do zmiany tych niemiłych stosunków, to nie ma nic szlachetniejszego jak zastosować się do tych żądań ludu.

Wiedeń 8. kwietnia. Po ośmiomiesięcznej nieobecności, zjawiła się wczoraj po raz pierwszy frakcja antysemicka wiedeńskiej rady miejskiej na posiedzeniu.

W Towarzystwie księcia Ferdynanda bułgarskiego bawią prawie wszyscy ministrowie i lekarz przyboczny dr. Ikałowicz. Książę odjedzie stąd w poniedziałek do Parmy.

Wiedeń 8. kwietnia. Giełda. Kredyty 359, lenderbank 261·60, renta majowa 99·05, węg. renta złota 116·05, ruble 125¾.

Praga 8. kwietnia. Rada miejska odrzuciła wniosek młodoczecha Czernohorskiego, który domagał się wydania proklamacji do mieszkańców Pragi, z powodu zatargu rady gminnej z namiestnikie Thunem w sprawie rady szkolnej.

Budapeszt 8. kwietnia. Jak wiadomo interpelował onegdaj w parlamencie dep. Horvath rząd w sprawie egzaminów jednoroczniackich w Koloszwarze. Na tę interpelację odpowiedział minister honwedów Fejervary. Otóż przewodniczący oświadczył po głosowaniu, że parlament przyjął odpowiedź ministra do wiadomości, podczas gdy opozycja głośno twierdziła, że tak nie jest, co spowodowało przewodniczącego, że co prędzej zamknął posiedzenie.

Wypadek ten wywołał na wczorajszem posiedzeniu trzygodzinną ożywioną dyskusję nad protokołem onegdajszego posiedzenia.

Dep. Horvath wniósł, by Izba protokołu nie przyjęła do wiadomości.

Przewodniczący usprawiedliwiał się twierdząc, że zdaniem jego rezultat głosowania nie był wątpliwy.

Dep. Rohonczy zainterpelował Horvatha, co rozumiał pod powiedzeniem skierowanem do mowcy, że tenże nosząc austrjackie złoto *port-eppée*, znajduje się w pożałowania godnem położeniu. (Wołania z lewicy: To pana nic nie obchodzi!)

Przemawiało jeszcze kilku mowców którzy radzili przewodniczącemu, by postarał się koniecznie o wyleczenie z nerwowości w kierowaniu obradami

Rohonczy domagał się, by Izba objawiła Horvathowi z powodu wygłoszonych wycieczek, swe niezadowolenie.

Min. Fejervary oświadczył, że Horvath sam, miał zamiar cofnąć powiedzenie na co odparł Horvath, (który jest oficerem rezerwowym), że jakkolwiek nie miał zamiaru ubliżyć korpusowi oficerskiemu, przecie chętniejby służył w armji niezawisłej.

Na tem skończyła się awantura, poczem przyjęto protokół 137 głosami przeciw 89.

Nemzet donosi, że w gronie 41 uczniów gimn., którzy pod przewodnictwem profesorów odbyli pielgrzymkę do papieża, znajdowało się 7 żydów. Papież poznał studentów wyznania żydowskiego rozmawiał z nimi i udzielił im błogosławieństwa wraz z innymi.

Z Preszburga donoszą, że od chwili zasądzenia patrjoty słowackiego Hurbana, ruch słowacki znacznie się wzmaga.

Prokuratorja zabroniła rozszerzania pism słowacko-amerykańskich, by zapobiedz agitacji „panslawistycznej“.

Berlin 8. kwietnia. Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi czasopisma *Zukunft* Maksymiljanowi Herden o obrazę majestatu, popełnioną w artykule omawiającym wychowanie monarchów, w której autor przeprowadził porównanie między r. 1792 a chwilą obecną. *Sąd uwolnił Herdena*, a wyrok swój umotywował następującemi znamiennemi słowy:

„Inkryminowany artykuł, który dopiero w drugiej części wspomina o cesarzu niemieckim, zawiera niezachwiane prawdy. *Objawy uszanowania wobec monarchy nie polegają na tem, by na wzór bizantyński schlebiać mu i lizać stopy, leżąc na ziemi, lecz właśnie w tem, by i wobec tronu dzierżyć wysoko sztandar prawdy.* Gdy w artykule powiedzianem było, że król na tronie musi sam dbać o swe wychowanie, to słowa te zawierają świętą prawdę, tak samo jak powiedzenie, że młody cesarz pragnął energicznie, zbrojny w siłę stąpać naprzód. Gdy artykuł inkryminowany mówi, że cesarz zapewne sądził, że w ten sposób rychlej się wybije, to sąd widzi w tem jedynie prawdę, a nie może się dopatrzyć obrazy majestatu“.

Krąży pogłoska, że socjaliści tego roku nigdzie nie będą świątkować 1. maja.

Paryż 8. kwietnia. *Rząd zezwolił z terminem do 31. października 1894, na utworzenie nowego Towarzystwa panamskiego, które ma ukończyć przekop panamski w przeciągu 10 lat.*

Londyn 8. kwietnia. W Hull zaostrzyła się zmowa robotników portowych. Robotnicy należący do związku, postanowili bojkotować każdy okręt. Towary załadowują robotnicy do związku nie należący. W południe nastąpiło starcie policji z tłumem. Policja uderzyła białą bronią.

Rzym 8. kwietnia. Niemiecka para cesarska od wiedzi papieża 23. bm.

Krąży wersja, że Watykan pragnie zawrzeć unję kościelną z Rumunją.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś przedstawienie składane i „Rycerskość wieśniacza“, opera w jednym akcie Mascagni'ego.

(jk.) **Z teatru.** Wczoraj po raz pierwszy odegrano na scenie skarbkowskiej trzyaktową komedję Adolfa Abrahamowicza i X. X., noszącą tytuł „Pan poseł“. Komedja ta jest co do tendencji doskonałą satyrą na polomanię. Pod względem formy grzeszy jednak brakiem artyzmu. Charaktery grubo ciosane, akcja słaba. Względnie najlepszym jest akt II., nudnym zaś akt III. (ostatni). Za wielką zasługę poczytać należy autorowi odwagę, z jaką wychłostał wady, cechujące społeczeństwo galicyjskie: posłomanię, tytułomanję, niestałość w przekonaniach, bezgraniczną blagę itd. Szkoda — raz jeszcze powtarzamy — że sztuka pod względem technicznym szwankuje. Warto byłoby, aby p. Abrahamowicz, który świetne miewa pomysły, poszukał sobie do technicznego obrobienia jakąś inną, zdolniejszą figurę, aniżeli ów tajemniczy X. X. Artyści, pominąwszy stronę pamięciową, grali ogółem dość dobrze. Niektóre role np. rola Zofji (p. Czaplińska) niewłaściwie były obsadzone. Autora wywoływano kilka razy; publiczność, która szczelnie teatr zapełniła, przyjęła sztukę gorąco.

„Bociana“ nr. 7, pisma satyryczno-politycznego, opuścił prasę.

Die geogr.-statist. Verhältnisse der Bukowina, nebst einigen vergleichenden statistischen Tabellen, von Eugen Worobkiewicz, gr. or. Weltpriester. Lemberg, 1893. Ks. Eug. Worobkiewicz, fungujący od lat kilku przy gr.-or. cerkwi we Lwowie, oddawał się przytem studjom geografji na tutejszym uniwersytecie i jako owoc swej pracy wydał książeczkę pod powyższym tytułem. Dla znających dawniejsze prace o Bukowinie: Bendelli, Biedermanna, Kupczanki, Kaindla i Siemigonowicza, książeczka obecna nie przedstawia prawie niczego nowego. Najcenniejszą, chociaż nieco powierzchowną, jest część topograficzna. Tabele statystyczne, zajmujące prawie połowę książeczki, ułożone są według bardzo primitywnej metody i ograniczają się prawie wyłącznie na statystyce administracyjnej. Strony społecznej ani historycznej autor nie tyka. Charakterystyki pojedyńczych narodowości, zamieszkujących Bukowinę, są pobieżne, szablonowe. Z tem wszystkiem książeczka może oddać pewne usługi dla tych, którzyby, nie znając dawniejszej literatury, chcieli się *a vol d'oiseau* poznajomić z geografją i topografją kraju, z jego stosunkami administracyjnymi i instytucjami.

Klub cytrzystów pod zarządem Wład. Mańkowskiego wydał następujące kompozycje i transkrypcje na

cytrę: „Wieniec melodyj narodowych“, przez E. Urbanka (50 ct.) i „Filutka“, polka mazurka przez J. Gonię (30 ct.).

P. **Marja Wąsowska**, znakomita polska pianistka, wykształcona u Rubinsteina, po świetnych koncertach w Londynie, Berlinie i Petersburgu powróciła do kraju i daje się słyszeć obecnie kolejno w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Dnia 19. bm. odbędzie się jej koncert we Lwowie, urządzony staraniem towarzystwa muzycznego. Razem z nią wystąpi p. Waychertowa, śpiewaczka pieśni, wysoko ceniona przez prasę warszawską.

Z izby sądowej.

Kraków 6. kwietnia. *(Sprzeniewierzenie).* Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Stan. Ant. Skąpskiemu, rodem z Środopolca, 23 lat, stanu wolnego, ukończonemu słuchaczowi praw. Z aktu oskarżenia wyjmujemy następujące szczegóły:

Dnia 1. stycznia br. nadał w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie Peretz Kahane list rekomendowany, opatrzony pięcioma pieczęciami pod adresem: „S Braun. S. Magdans Eidam w Wrocławiu“, w którym znajdowały się 3000 rubli, to jest 30 sztuk po 100 rubli i 800 marek to jest ośm sztuk po 100 marek w banknotach. Przesyłka ta asekurowaną była w filji Towarzystwa: Allgemeine Versicherungsgesellschaft „Helwetia“ w St. Gallen. D. 20. stycznia br. dostał Peretz Kahane od firmy S. Braun w Wrocławiu telegraficzne zawiadomienie, iż wymieniony list rekomendowany z pieniądzmi do Wrocławia nie nadszedł — wskutek czego zaraz 20. stycznia 1893 w urzędzie pocztowym takowy zareklamował. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż powyższy list rekomendowany odebrała od nadawcy w d. 17. stycznia br. około g. 7 wiecz. manipulantka pocztowa, Józefa Wężowicz, wciągnęła do odnośnego protokołu, wystawiła recepis i następnie przez woźnego Niedzielę wraz z innymi listami rekomendowanymi przesłała do biura ekspedycyjnego, gdzie pełnił wówczas służbę asystent pocztowy Stanisław Skąpski, który takowy odebrał i na protokole własnoręcznie odbiór listów poleconych potwierdził. List ten z urzędu pocztowego w Krakowie dalej ekspedjowanym nie został

Obwiniony 19. stycznia br. wyjechał do Warszawy, a przybywszy tamże, złożył u bankiera Radziszewskiego, któremu przedstawił się jako Roliński, kwotę 3000 rubli z poleceniem, by tenże telegraficznie przekazał bankierowi Mendelsburgowi w Krakowie zapłacenie jemu z tej sumy kwoty 2435 zł., zaś kwotę 1217 zł. polecił listownie Mendelsburgowi do zapłacenia przekazać. Bawiąc w Warszawie, wystosował obwiniony pod nazwiskiem Rolińskiego do siebie do Krakowa dwa telegramy, któremi przesyłkę pieniędzy przez Bank Mendelsburga wyjaśnia. D. 21. stycznia br. wrócił obwiniony do Krakowa, gdzie zastał już telegramy, przez siebie z Warszawy wysłane, a dowiedziawszy się po przybyciu, iż naczelnik urzędu pocztowego polecił mu bezzwłocznie stawić się w biurze, poszedł do urzędu i tam wobec przesłuchujących go naczelnika Dawidowskiego i sekretarza Wopaternego zaprzeczył sprzeniewierzeniu listu, przyznając jedynie fakt odebrania takowego. D. 22. stycznia br. podjął obwiniony w kantorze Mendelsburga tymczasowo kwotę 300 zł., twierdząc, że ma czynić częściowe wypłaty dla Rolińskiego i wszystkich pieniędzy na razie nie potrzebuje; zaś 23. stycznia br. z przekazanej telegraficznie sumy zażądał od Mendelsburga wypłaty kwoty 1535 zł., która też uskutecznioną została. D. 22. stycznia br. wysłał Skąpski telegram do Rolińskiego w Berlinie, w którym oznajmia, iż pieniędzy boi się podnieść i wspominając o dziwnym zbiegu okoliczności, zapytuje, co znaczą 3000? D. 26. stycznia br. na skutek doniesienia, odebranego z urzędu pocztowego w Krakowie o zachodzących poszlakach zbrodni sprzeniewierzenia, zarządziła dyrekcja policji w Krakowie w tej sprawie dochodzenia. Przesłuchany przez komisarza Balickiego, zaprzeczył początkowo obwiniony dopuszczenia się sprzeniewierzenia listu, przyznając jedynie, że był w Warszawie i że pod nazwiskiem Rolińskiego złożył u bankiera Radziszewskiego 2000 rubli dla przesłania sobie, że pieniądze te otrzymał od niejakiej Karoliny Januszewskiej, z którą go ściślejsze łączyły stosunki. Gdy jednak na skutek telegraficznego zapytania otrzymała dyrekcja policji od Radziszewskiego telegram, który wyjaśnia, że oprócz przekazanych telegraficznie 2435 zł. 2000 rubli), złożył Roliński w jego banku 1217 zł. (1000 rs.) do wypłaty listownej. — przyznał Skąpski, że rzeczywiście list, przez Peretza Kahanego w urzędzie pocztowym w Krakowie nadany, sprzeniewierzył; obwiniony, słuchany w w śledztwie sądowem, przyznanie to powtórzył i do winy się poczuwa. Potwierdzając okoliczności wyżej przytoczone co do pobytu swego w Warszawie i złożenia u Radziszewskiego sprzeniewierzonej sumy, przyznaje, iż telegramy, wysłane pod zmyślonem nazwiskiem Rolińskiego, były w tym celu ułożone, aby służyły mu za legitymację do odbioru pieniędzy u Mendelsburga, a następnie w tym celu, aby przy dochodzeniach mógł wytłumaczyć, iż pieniądze dostał z Warszawy. Telegram 22 stycznia br. do Berlina pod adresem „Roliński — Central Hotel“ wysłany miał mu posłużyć do upozorowania, że pieniądze od Rolińskiego otrzymał. Obwiniony przyznał, iż z kwoty sprzeniewierzonej wypłacił u różnych osób zaciągnięte długi w wysokości 1800 zł., co zgodnem jest z wynikiem śledztwa, oraz iż resztę pieniędzy na swój obrócił użytek.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zapytał przewodniczący obwinionego, czy się poczuwa do winy?

Oskarżony oświadcza, iż do winy się nie poczuwa.

Z kolei nastąpiło szczegółowe przesłuchanie oskarżonego, Przesłuchanie trwało do godziny 1. w południe.

NADESŁANE.

Od administracji „Satyra“.

Czasopismo ilustrowane **„SATYR“** wychodzi co drugi tydzień pod redakcją Józefa Jarosza Rychtera. (Wydawnictwem Kl. Marji hr. Wolańskiej). Czasopismo **„SATYR“** jest wyrazem postępowych tendencyj i demokratycznych idei, nie należy do żadnej kategorji, nie schlebia jednostkom ani grupom — wyznaje bowiem zasadę: równa miarka dla wszystkich. Nie jednę sprawę publiczną, zepchniętą z dziennego porządku lub wprost zabagnioną przez koterje i ich organy — wydobywa **„SATYR“** na jaw i oświetla bezstronnie. *Humor i satyra* oto broń, którą walczy, a dobro Ojczyzny cel, któremu służy. Ilustracje z bieżącej chwili zamieszcza **„SATYR“** stale. Prenumerata: rocznie 5 złr., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 25. Każdy półroczny nawet abonament — otrzymuje ilustr. Noworocznik *Krakowianka* — gratis. Humorystyczne ilustrowane czaspismo **„SATYR“** (wychodzące w dwóch wydaniach: dla Krakowa i dla Lwowa) — mogą wyjątkowo prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* otrzymać po cenie zniżonej — mianowicie: w prenumeracie rocznej 4 złr., półrocznej 2 złr., kwartalnej 1 złr. Prenumeratę posyłać należy wprost do administracji czasopisma **„SATYR“** w Krakowie (Rynek główny). Każdy abonament otrzyma ilustr. noworocznik pod tyt. *Krakowianka* — gratis.

B. BERGER przyjmuje w swojem atelier dentystyczno-technicznem od godz. 9. rano do 6. wieczorem i wykonuje wszelkie dentystyczno-techniczne roboty według amerykańskiej metody. Lwów ul. Karola Ludwika 5 w domu p. Stromengera.

Zwracamy uwagę właścicieli
Obligacji zagranicznych
jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d iż obligacje te do 31. Marca br. mają być
ostemplowane.
Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca wwielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, Aräometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. kwietnia 1893.

Hotel ŻORŻA. A. Antoniewiczowa z Skomorech, T. Olechenegg i F. Ungar z Wiednia, A. Pelz z Torunia, A. Grünwald z Pesztu.

Hotel SZWAJCARSKI. E. Weigel z Żornisk, Dr. krzewski ze Lwowa, J. Grand z Ciemierzyniec, F. de P z Żmigrodu, L. Łuskiewicz z Sambora.

Lwów, z Izby handlowej

7. kwietnia 1893.

	płaca	żądają
Akcje za sztukę.		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. w. a.	319 50	321 00
„ Lwow.-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a.	260 00	263 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	— —	— —
„ kredyt. galic. po 200 złr. w. a.	— —	215 —
Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.		
„ „ „ 5 pr. „ wylosował z 10 pr. p.	101 10	101 80
„ „ „ 4 i pół pr. los w 50 l.	110 00	110 70
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los. w 51 l.	100 —	100 70
Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.	100 50	101 20
„ „ „ „ 4 pr. w. a.		
„ „ „ „ 4 pr. los. w 41 i pół l.	98 90	98 70
„ „ „ „ 4 i pół pr. los w 52 l.	97 00	— —
„ „ „ „ 4 „ „ los w 56 l.	100 60	101 30
Listy dłużne za 100 złr.	97 00	— —
Gal. Zakł. kred. ziemi. **w likwidacji:**		
(dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a.		
(dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	— —	— —
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny **w likwidacji** 6 proc. wa. los w 15 lat.	— —	— —
	50 —	
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.		
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	105 —	— —
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	96 90	97 60
Komunikalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	102 —	— —
Pożyczki kraj. 5 proc. w. a.	103 00	— —
„ „ „ „ 4 i pół pr.	104 50	— 00
„ „ 4 proc.	100 50	101 20
[illegible]	95 50	— —
[illegible]	23 25	25 —
[illegible]	35 00	38 00
Monety.		
Dukat cesarski		
Napoleond'or	5 68	5 78
Pół imperjał	9 63	9 70
Rubel rosyjski srebrny	9 70	— —
„ papierowy	1·26 —	1·30 —
100 marek niemieckich	1·25 75	1·27 75
	59 25	59 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 7. kwietnia 1893.

	dzisiejsze	z dnia poprz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	415 25	
„ Banku anglo-austrjackiego	158 —	
„ Unionbanku	265 50	
„ kolei Karola Ludwika	219 50	
„ kolei północnej	295 50	
„ kolei południowej (Lomb rdy)	116 15	
„ kolei państwowej	308 35	
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	264 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	— —	
Losy komunalne wiedeńskie	178 00	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	184 25	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	— —	
Losy regulacji rzeki	— —	
Akcje Banku dla krajów koronnych	261 40	
Banku węgierskiego 4 proc.	115 95	
Akcje Banku [illegible]	130 60	
Rosyjski rubel papierowy	126 —	
Losy prezjozy węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	— —	

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. cz[illegible] 1894 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi posp.		Pociągi osobowe			
Z Krakowa	2·01	2·50	9·01	6·46	3·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcza)	—	2·45	9·17	8·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miszkolca, Munkacza, Żawocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·45
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·35
Ze Lwowa odchodzą:						
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	7·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·5	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	9·56	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	—	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Kimpolungu	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Miszkolca i Pesztu	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	9·51
						7·26

Uwaga: Godziny, drukowane grubemi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·35 przed południem.

Pierwsza ck. uprzyw. SZATAWSKA

Fabryka

wyrobów z sztuczn. bazaltu, szamotowych i kamiennych

C. SCHLIMP

płukarnia kaolinu Winau koło Znojmu

Wiedeń, I., Maysedergasse Nr. 4.

Bruk z zendrówek na trotuary, podwórza, stajnie i ulice.
Zendrówki znakomite i płyty mozaikowe w najpiękniejszem wykonaniu dla westybulów, kurytarzy, kuchni i sal.
Podwójnie polewane rury kamienne najlepszego gatunku, osady kominowe, naczynia kamienne.
Ogniotrwałe cegły szamotowe, rury ogrzewalne i do dymu w najlepszym gatunku.
Koalinowa ziemia podwójnie szlamowana, o natural. białości.
Wykonanie kanalizacji z kamienia.

Prospekty i kosztorysy gratis.

Zastępca p. S. D. Blassberg we Lwowie.

Wystawa powszechna w Chicago.

NASM

Karty okrętowe do Ameryki
w niederlandzko - amerykańskiem
Towarz. żeglugi parowej

Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a. WIEDEŃ

Objaśnienia gratis.

Księcia Alfreda de Montenuovo

dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pięciokościołach
(Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obesłanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiowane **wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościołów i wina deserowe** po cenach umiarkowanych. Szczególnie polecenia godne na **czas epidemji** z powodu swej bogatej **zawartości taniny** znakomicie działające **czarne wino portugalskie z Villany z r. 1885.**
Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga Plato v. Reussnera:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3 **miesiącach** po angielsku w 24 **lekcjach**. Cena metody niemieckiej niższy kurs 80 ct., kurs wyższy 2 zł. 10 ct. Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 zł. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 ct. **Najlepsze elementarze Polsko-niemieckie** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami 47, 28 i 14 ct. **Polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i rycinami (obrazkami) **razem 340 figur**, tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi oprawny 35 ct., broszurowany po 20 i 7 ct. **Powiastki polsko-niemieckie** 28 ct. **Obrazki do nauki poglądowej** po 100 do 150 figur w zeszycie, sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt. **Obrazki kolorowane** z objaśnieniem w 4 językach po 14 ct. arkusz.

Skład główny w księgarni, **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie

Edle Harzer Kanariensänger

als Hohl- und Bogenrolle, Lach- und Gluckrolle, Knarre u. Hohlpfeifen oder Flöten versendet geg. Nachnahme von 8—20 Mk unt. Garantie. Nicht conv. innerh. acht Tagen fr. zurück, umgetauscht geg. fr Preisliste, Behandlung gratis v. **W. Heering** in **St. Andreasberg** (Harz) Prov. Hannover, Schulstrasse 427.

Obwieszczenie.

Gmina miasteczka Skolego poszukuje przedsiębiorcy do budowy jednopiątrowego budynku szkolnego wedle planu i kosztorysu przez Władzę szkolną zatwierdzonego i w kancelarji urzędu gminnego w Skolem do przejrzenia wyłożonego.

Koszta budowy oznaczono na 14.800 zł. w. a., która to kwota w kasie gminnej w książeczkach kasy oszczędności jest deponowaną. Rozpoczęcie budowy zaraz z wiosną 1893 r. ukończenie i oddanie do użytku przynajmniej parteru z końcem jesieni br. jest najgłówniejszym warunkiem. Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadjum 10% od kwoty fiskalnej mają być wniesione do 19. kwietnia 1893. Oferentowi, który opuści gminie najwyższy procent z kosztów budowy, budowa oddaną zostanie. Otwarcie ofert nastąpi dnia **20. kwietnia 1893**. o godzinie 12. w południe w urzędzie gminnym w Skolem. Oferenci mogą wnieść oferty także podczas licytacji.

Zwierzchność gminy.
Skole dnia 4 kwietnia 1893.
Dr. Mironowicz
naczelnik gminy.

Hotel Europejski
w sali klubu Mickiewicza (podwórze)
tylko krótki czas!
codziennie od 10—12 przedpołudn. i od 3—7 popołudn. (półgodzinnie)
senzacyjne demonstrowanie
Fonografu Edisona.
Wstęp od osoby 50 ct. dzieci i wojskowi niżej rangi feldwebla 25 ct

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Drut kolczasty cynowany, do ogrodzeń po złr 5 za 100 metrów, poleca **Piotr Chrząstowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry)

Poszukuje się parcelacji gruntu w Wschodniej Galicji jak również większych i mniejszych dzierżaw, przyjmuje zgłoszenia Biuro Świderskiego w Tarnowie.

„HOTEL GARNI" pod „TRZEMA KORONAMI" l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Tutki cygaretowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Nizałowskiego** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Rozporządzamy ilością 2000 robotników z powiatów zach. Galicji do robót polnych dworskich, torfu, węgla i t. d Robotników w każdej ilości i każdej chwili wysłać możemy. Biuro wywiadowcze Krasickiego w Jarosławiu. 763

Subjekta handlu mięszanego, obznajmionego z rachunkowością poszukuje zaraz J. Ludwik poste restante Chabówka. 789

Jest do odstąpienia dzierżawa folwarku na lat 5, 11 kilometr. od Przemyśla wraz z obsiewami i inwantarzem zaraz lub od 1. czerwca, obszar 280 morgów Zgłoszenia przyjmuje Dłuski Batycze p. Przemyśl 788

Panienki do handlu przyjemnej powierzchowności i dobrego prowadzenia się poszukuje księgarnia Stanisława Kohlera Batorego 28. 798

Legawy pies maści żółtej biało znaczony na karku i głowie z marką 1893 Lwów nr. 804, zbłąkał się i jest na Kulparkowie w zakładzie do odebrania.

Uzdolnione panienki znajdą pomieszczenie w zakładzie galanter introligatorskim M. Spożarskiego & Syna pl. Podwale l. 9. 796

Uczni z ukończoną l. gim. lub realną znajdą pomieszczenie pod korzystnemi warunkami w zakładzie galanter. introligatorskim M. Spożarskiego & Syna pl. Podwale l. 9. 797

Wysprzedaż szczepów owocowych rozmaitego rodzaju jt. jabłka gruszki, orzechy i kasztany od 3 do 8 lat mające oraz i owoc rodzące są po przystępnych cenach do nabycia ulica pod Dębem l. 8., które to niejednemu z pp. właścicieli już są znane.

Place budowlane sprzedaje właściciel Zielona 9. 762

Zakład „Hortenzja" poszukuje inteligentnych do krawiecczyzny zdolnych panien Lwów Zimorowicza 11. 808

Siana ładnego kilkaset cetnarów jest do sprzedania Lwów ul. Gabryelówka l. 3. 817

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek i NUT
STANISŁAWA KOHLERA
we Lwowie, ul. Batorego l. 28.
Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kaucja 5 złr.
Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Pomocnik tylko zdolny znajdzie zaraz posadę w handlu korzennym Roberta Preyera Lwów, Zielona l. 4. 809

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie z braku znajomości poszukuje umieszczenie w domu prywatnym. Adres wskaże adm. Kurjera. 810

Kucharz zawodowy poszukuje miejsca w kasynie lub zakładzie kąpielowym lub hotelu, albo przyjmie prowadzenie gospody chrześciańskiej na rachunek. Łaskawe zgłoszenia B. Ekert w Rakowy poczta Tyrawa wołoska. 818

Ważne dla Pań!
Po cenach umiarkowanych
sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr.
w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją
kroju francuskiego.
Piekarska 2 B. II. piętro.

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu towarów korzennych i delikatesów. Edward Hellwig Zimorowicza 5. 812

Kuracyjne pośmietanie można nabyć w mleczarni Mazura. 811

Klucznicy poszukuje się z świadectwami wykazującemi uzdolnienie do prowadzenia drobiu, chlewni, mleczarstwa i pralni. Oferty pisemne Zarząd dóbr Pustomyty p. Nawarja. 819

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 806

Kantorzysta władający dobrze w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, katolik z pięknem wyrobionem pismem, potrzebnym jest zaraz do większego przedsiębiorstwa fabrycznego. Oferty z podaniem uzdolnienia i dotychczasowego zatradnienia przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego pod literami Br. F.

Praktykanta jednego lub dwóch z ukończoną 3. lub 2. gimnazjalną poszukuje się do handlu galanteryjnego. Bliższa wiadomość w handlu P. Schustera ul. Kopernika l. 7. 814

Do sprzedania willa. Nr. 11. Pie karska. 392

Do nabycia w adm. *Kurjera Lwowskiego Kucharz Krakowski* dla oszczędnych gospodyń przez Marję Gruszecką. Cena we Lwowie 1.80 złr. na prowincję za zaliczką. 595

Pracownia stolarska Włodzimierza Kruka we Lwowie, ul. Gancarska 7 ma gotowe sypialnie, jadalnie, i biura, oraz poleca wszelkie wyroby w zakres stolarstwa wchodzące. 800

Piwo butelkowe Bawarskie po 21 ct., pilzneńskie po 18, lwowskie po 8, okocimskie czarne po 10 i 20 za flaszkę, sprzedaje handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 526

Apteka w Brzostku przyjmie magistra lub ucznia w 2. roku praktyki za wynadgrodzeniem. 766

Subjekt do handlu paramentów kościelnych, Teodora Stachewicza w Stanisławowie, otrzyma korzystną posadę, ruski język pożądany 745

Kupię kanapkę i 6 foteli w dobrym stanie Zgłoszenia pod R. M. adm. Kurjera. 820

Potrzebuje mebli do salonu z drugiej ręki. Zgłoszenia ulica Janowska nr. 60 a.

Ratlerek piesek maści czarnej z włosem długim, uszka i ogonek ścięte Lwów 1893 marka nr. 281 zbłąkał się, upraszam donieść ul. Zyblikiewicza 2 do stróża domu. 821

Do sprzedania kanapa 6 foteli i stół do kart. Wiadomość u dozorcy domu ul. Sobieskiego l. 28. 824

100 do **200** złr. w. a. wynagrodzenia **otrzyma ta osoba, która mnie ożeni.** Listy w tej sprawie uprasza się nadsyłać **pod adresem W. Z.** poste rest. **Przemyśl** Koszta opłaty listów (portorja) będą zwrócone. 822

Osoba w średnim wieku potrzebna do zarządu domu na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności pani Kochanowska. Lwów Czarnieckiego 10 od godziny 10. do 3. 815

Przy c. k. Urzędzie pocztowym w Łańcucie jest jedno wolne miejsce dla ekspedytora z płacą 450 złr. do obsadzenia od 15. maja 1893. 825

Panienki inteligentnej poszukuje się dla 7. letniej dziewczynki do wychowania i udzielania nauki w języku polskim, niemieckim i początki francuskie. Zgłoszenia listownie z podaniem warunków do Klary Chajes Wygoda.

Poszukuję spólnika do spraw gorzelni i opasów, Łyczaków l. 3. parter. 829

Wielkie oleandry do sprzedania Zamojskiego 2. 827

Zdolny i pracowity subjekt handlu korzennego znajdzie miejsce, oferty piśmienne handel Stanisława Wojciechowskiego Lwów. 830

Realność do sprzedania adres w adm. Kurjera. 823

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski Brajerowska 10. 406

Pokój z przedpokojem Wałowa 31. 782

Zaraz do wynajęcia!
3 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piwnica, stajnia ze szopą, sad i ogród warzywny na rok lub trzy lata za rogatką Zamarstynowską za błoniami na drugiej stronie. Za roczną kwotę 180 złr. Bliższej wiadomości udzieli i wskaże woźny Banku Krajowego w kasie.

Trzy pokoje przedpokój i kuchnia z przynależytościami do najęcia. Zyblikiewicza 16. 801

Do wynajęcia ul. Gródecka 52. na I. piętrze 2 pokoje z balkonem kuchnią i przynależytości, II. piętro 3 pokoje i przynależytości, bliższa wiadomość tam albo u administratora p. E Gebhardta we Lwowie ul Wałowa 2. 736

Zaraz do najęcia przy ulicy Kleparowskiej 1 B. (koło św. Anny) dwa pokoje nyża i kuchnia z wspaniałym strychem i piwnicą. Poprzedni lokator zajmował mieszkanie przez 55 lat z górą. 828

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej Łyczakowskiej 8 831

2 lub 4 pokoje z kuchnią lub bez zaraz albo od maja Mickiewicza 7. 826

2 pokoje, nyża z kuchnią, Sobieskiego 34. I. piętro. 816

ANTILENTILIA
usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.
Cena 2 złr.
J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka l. 11. **Kraków** Sukiennice l. 20.
Czerniowce Rynek l. 2.

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE

Opactwa Fécamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dwrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w FÉCAMP we FRANCJI, Agencja główna w Paryżu, Boulevard-Haussmann, 76

Znajduje się w głównych handlach win i korzeni.

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

i wszak to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeflnch w Londynie i w. i. szczególniego zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 żadnej nie ulega zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzieby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** —

Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME.** doza **60 ct.**, i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE.** za sztukę **ct. 60** i **35.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i drogueriji A. Hass.

KASARG'A jedna sztuka 26 ct. środek do czyszczenia zębów.

KALODONT

poleca

R. KRIMMER, Lwów Hotel Francuski.

Na sezon wiosenny i letni

Kapelusze najnowszego fasonu z pierwszorzędnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nadzwyczajna nowość w kapeluszach miękkich. Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i parasoli — poleca

MAX LAU

we Lwowie, ulica Kilińskiego liczba 2

(obok składu specjalitetów).

Na sezon letni.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez używanie następujących

środków desinfekcyjnych:

Kwas karbolowy.
Proszek karbolowy.
Siarczan żelaza.
Wapno chlorowe.
Antibacterion.
Kresolinę Brockmana.
Mydło kresolinowe, smołowe, karbolowe itp.
Do odświeżania powietrza w pokojach:
Wyciąg ze szpilek sosnowych i świerkowych we flaszkach i na wagę.
Olejek terpentynowy i rektyfikowany.
Roztwór kwasu karbolow. i t. p. i t. p. środki

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Sezon wiosenny rok 1893.

Magazyn i pracownia sukień męskich

pod firmą

BELTOWSKI & MOTYLEWSKI

przy ulicy Sobieskiego liczba 4 we Lwowie

polecają na sezon wiosenny i letni swój magazyn bogato zaopatrzony w materje tak krajowe jakoteż i zagraniczne.

GIOVANI ZULIANI

we Lwowie ulica św. Piotra liczba 9.

FABRYKA

wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby: posadzki weneckie terazzo mozajkowe imitacja granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznia się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych.

(Lwów „Impressa").

WODY MINERALNE SZTUCZNE

i specjalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50–70%

Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. Rzący i Chmurskiego

w KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach przewodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności itp., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer i Apolinaris używana.
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franko.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.

Składy w aptekach:

We Lwowie p. Wiewiórskiego, p. Ruckera, p. Lachowicza; **w Tarnopolu** p. Krzyżanowskiego, **w Glinianach** p. Helma, **w Gorlicach** p. Rogackiego, **w Mielcu** p. Pawlikowskiego, **w Leżajsku** p. Denkera, **w Brzesku** p. Hatpera, **w Wiśniczu** p. Markiewiewicza, **w Tarnobrzegu** p. Brudzyńskiego, **w Sanoku** p. p. Geli, **w Wadowicach** p. Marudzińskiego, **w Załoźcach** p. Matkowskiego, **w Żmigrodzie** p. Paczkowskiego. **W drogueriach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyji.** p. Michnika **w Borbni.** **w Jaśle** w Filji naszej fabryki, **w Krakowie** we wszystkich aptekach.

HANDEL

PŁOCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1·55, 2, 2·25, 2·50 i 3
Koszule z przodami pikowemi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2·75 i 3
Koszule kolorowe, krotonowe i exfortowe po zł 2·10 i 2·75.
Koszule nocne po złr 1·65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2·40, 2·60 i 3.
Koszule dla chłopaków po 1·40 i 1·60.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95, i zł. 1·10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80,
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80
Chustki płócienne, tuz. po zł. 2·40.
Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1·40.
Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

AWIZO!

Lwowski Eksport piwa w butelkach Lwów. ulica Sykstuska l. 8. uwiadamia Szanowną Publiczność, że utrzymuje od dziś i nadal obfity Skład Win austrjackich, węgierskich, włoskich i zagranicznych i dla wygody Szanownych Odbiorców takowe dostarcza **do domu.**

Zwracamy w szczególności uwagę na następujące gatunki:

1. **Hegyalia**	**butelka wielka**		**po 50 ct.**
2. **Erlawskie wino czerwone**	„	„	**po 50 ct.**
3. **Dalmatyńskie**	„	„	**po 45 ct.**
4. **Klosterneuburger**	„	„	**po 50 ct.**
5. **Włoskie (wyspa Kapri)**	„	„	**po 46 ct.**

Wina nasze, tanie a dobre zapewniają nam licznych a stałych odbiorców.

Donosimy jeszcze, że nasza firma zmienioną została i zowie się

Lwowski Eksport piwa i wina w butelkach

Lwów, ul. Sykstuska l. 8. Telefonu nr. 379.

Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny skład w aptece „pod srebrnym orłem"

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia Polska we Lwowie